

Życie intelektem, to życie nie w pełni

Autor tekstu: **Jakub Toones**

Przeczytałem wiele tutejszych listów i artykułów, przyznając jednak, że najbardziej interesują mnie listy ludzi, którzy opisują swoją ścieżkę duchową. Swój rozwój, a czasem jego brak. Niektórzy swój bunt, a niektórzy ślepe postępowanie za rodziną i tradycją. Zgadzam się z tym, że nie oni temu winni - skąd mieliby wiedzieć, że można inaczej? Ciągnięci za młodu do kościoła, wychowani w polskim systemie edukacyjnym. Nie zgadzam się jednak z tym (podkreślam, że nie chodzi o to, że nie zgadzam się NA to), że takich ludzi trzeba wciąż chronić, a wg mnie wiedza zgromadzona na tym portalu działa również jak płaszcz ochronny.

Zostałem wychowany w Polsce w rodzinie, w której z żadnej strony nie było tradycji religijnych (dar natury!). Nie doświadczałem za młodu takich rzeczy jak kary za złe oceny, czy bicie za złe zachowanie — oczywiście dostałem parę razy, ale tylko kiedy naprawdę przesadziłem. Nie byłem nigdy szczuty, że z czegoś idzie mi źle, podczas gdy szło mi świetnie z czegoś innego. Nie byłem porównywany na poziomie „A Wojtusiowi to tak dobrze idzie, a Ty ciągle masz trójki”. Chcę o tym napisać z jednego powodu — prawie wszyscy moi znajomi byli wychowywani w domach „katolickich”. Z tradycjami. Każde dziecko grzecznie więc jak papuga odmawiało „Ojczy nasz” na ocenę przez całą szkołę podstawową. Wielu z nich miało gdzieś całą religię, ale powtarzali. Dzielili się między sobą na wierzących i niewierzących, ale wszyscy chodzili do kościoła i na moje pytanie po co idą do bierzmowania, mówili: „No, a jak potem do ślubu?”

Myślę, że należy sobie zdać sprawę (racjonalnie), skąd się to bierze, ale bez zbędnej formalizacji. Następnie zrozumieć obecny stan rzeczy i świadomie zmienić go, zaczynając od siebie (w tym procesie racjonalizm to tylko mała część).

Pierwsza rzecz to władza. Jesteśmy już do niej przyzwyczajeni — ktoś musi nami rządzić. Odkąd mamy pierwsze przebliski świadomości, w wieku 10-12 lat, już widzimy, że musimy robić niektóre rzeczy. Muszę pójść do kościoła, muszę zrobić lekcję, których nie lubię. Powinienem czuć się winny, kiedy zrobię coś, co większość uznaje za złe. Moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Większość moich rówieśników (ok. 90%) po takim praniu mózgu, w wieku 20 lat nie wiedziała co umie, w czym jest dobra. Wiecznie chcieli być kimś innym. Dzisiaj na moje pytanie, jaki jest cel Twojego życia, najczęściej słyszę odpowiedzi: „Nie wiem”, „A Ty kim jesteś, filozofem/księdzem?” albo „No no... głębokie pytanie, hehe”.

Ci ludzie spełniają doskonale dogmaty władzy. Ich indywidualność została zabita za młodu, pogwałcona w wieku nieświadomym. Każda polska szkoła kładzie nacisk na to, żeby we wszystkim być równym, ze wszystkiego mieć piątki. Tylko wtedy rodzice będą zadowoleni, a pani w szkole nie powie „zdolny, ale leniwy”. Po takim starciu (oczywiście z trójkami zamiast piątek) wybierają często geografę na maturze, jako przedmiot najłatwiejszy, a studia tylko po to, żeby zostać magistrem.

Oni już wiedzą — ich życie polega na tym, żeby pracować, mieć rodzinę, dzieci i być dobrym obywatelem, który po ślubie nie posmakuje już seksu z nikim innym. Dom, samochód, podatki. 50% rozwodów, przemoc w rodzinie i nieszczęśliwe związki. Płaczące dzieci.

Po takiej dawce władzy świeckiej przychodzi osobno (ale również wmieszana w świecką) władza duchowa. W Polsce, w końcu nie wiedząc po co, taki człowiek idzie do kościoła i robi to samo co w szkole — powtarza jak papuga. Oczywiście przykrywa to pięknym słowem — wiara. Ze strachu przed życiem i własnymi problemami w końcu myśli, że brakowało mu wiary. Oczywiście nie w samego siebie, bo jest już tak od siebie oddalony — zwraca się więc do wszechmogącego boga. Wiara czyni z niego martwego człowieka, który przestał zadawać sobie pytania. Bóg jest teraz dla niego najważniejszy.

Kiedy człowiek po latach swojej kariery edukacyjnej jest z niej po prostu niezadowolony, wtedy pojawia się kościół, który oferuje świetny pakiet. Prawie za darmo. Ty uwierzysz, a my damy Ci płaszcz, pod którym będziesz bezpieczny. Oczywiście pakiet ma małą gwiazdeczkę — nigdy nie zwątpisz, nie zadasz już pytania, a spod płaszcza nie zobaczysz, ani nie będziesz czuł świata. Będzie Ci duszno i zaczniesz gnić. Nie będziesz widział już swojej rodziny. Zaczniesz uprawiać miłość już tylko pod płaszczem, tak żeby nikt nie widział.

Bo to jest klucz — tutaj łapie się ludzi — seks. Pożądanie — represjonuj swoje pożądanie, bądź męczennikiem i świętym. Nie korzystaj z życia, a pójdziesz do nieba. Kiedy 12 latek chce pocałować na szkolnej dyskotekę najładniejszą koleżankę z klasy, to jest to najczystszy gest z jego strony.

Dzieci nie mają perwersyjnych myśli. Potem jednak na lekcji religii dowiadują się, że to złe mieć erekcję na widok nagiej kobiety — oglądają więc je w domu, gdy są sami. Represja seksualności zrodziła świetny biznes — pornografię. Pożądanie to ogromna energia, dlatego edukacja i kościół wzięły się właśnie za nią. Dzisiaj człowiek „uspołeczniony” to przede wszystkim taki, który z góry wie (bez żadnego eksperymentu), że pójdzie do łóżka z inną kobietą to w ogóle piekło aż po święty grób. Seks nabiera u takiego człowieka niesamowitej, okaleczającej go siły. W całej tej rozpaczy dowiaduje się nagle — żyłem w grzechu — teraz tylko bóg!

Boga nie ma i najwyższy czas przestać być siusiumajtkiem z wielkim pluszowym misiem w niebie. Nie bez powodu mówi się „Jak trwoga to do boga” — ludzie ze strachu przed życiem zrobią wszystko. Będą zabijać w imię Pana. Palić na stosie zakonnice, które mają sny erotyczne.

Czemu nie mówią o tym w kościele — paliliśmy na stosie kobiety, które miały sny erotyczne. Ksiądz mówiący: „Moje drogie owieczki - paliliśmy kobiety. A teraz "W imię ojca i syna...", zresztą nie tylko! Mężczyzn, którzy nie chcieli uwierzyć w Pana, najpierw torturowaliśmy! Dzięki wspaniałej inkwizycji prawie cała Europa paliła ludzi na stosie! AMEN”

Na tym etapie, chciałbym już zwolnić. Zwolnić i wyjść poza racjonalizm. Ponieważ racjonalnie rzecz biorąc, cały kościół nie powinien istnieć i tyle. Tylko co wtedy z piekłem i niebem, które z taką fantazją wymyślali wszyscy święci? Co z romantyzmem, że można zginąć w imię Pana? Troszkę odwagi, wystarczy zrzucić z siebie płaszcz.

Życie to najpiękniejszy dar jaki mogliśmy otrzymać. Tańczmy i śpiewajmy. Grajmy muzykę. Patrzmy na drzewa, zwierzęta i ludzi z miłością i uśmiechem. Bądźmy sobą. Z pełną odwagą tego, że bycie sobą to maksymalna radość, ale też wrażliwość. To również cierpienie, ale już zupełnie inne. Bądźmy świadomi. Świadomość jest już poza racjonalizmem. Racjonalizm to logika, nazwy, tabliczki i słowniki. Są bardzo potrzebne, ale to nie jest życie. Życie ma wieczny puls i piękno, którego słowa nigdy nie zdołają wyrazić. Racjonalizm jest bezsilny, kiedy widzimy morze pierwszy raz od długiego czasu. Jest niczym, kiedy jesteśmy zakochani.

Nie mam zamiaru dawać nikomu rady, życie każdej osoby jest absolutnie nieporównywalne. Inne. Świadomość tego jest czymś cudownym (nie ma to nic wspólnego z „cudem”). Nie trzeba być Jezusem, ani Buddą. Nie trzeba się zmieniać. Nie trzeba być chrześcijaninem, buddystą, ani hinduistą. Trzeba żyć.

Racjonalizm może ten list opisać. Może powiedzieć — to jest New Age, albo to jest krytyka kościoła. Może wydzielić każde pojedyncze zdanie i opisać je do samego końca. Będzie szukał odpowiedzi w logice, ciągle myśląc, że jest o krok — jeszcze jedno logiczne zdanie i znajdę sens życia! Muszę tylko jeszcze przeczytać tysiąc ksiąg wielkich filozofów i będę wiedział! Wiedza!

Uważam, że tak jak ciało powinniśmy utrzymywać w higienie, tak lewą półkulę można pielęgnować za pomocą racjonalizmu. Co znaczy dla Ciebie stwierdzenie „jestem racjonalistą”? Czy jak oglądasz piękne obrazy lub słuchasz przenikającej Cię muzyki to myślisz o sobie jako kimś racjonalnym? Rozum nie ma właściwości zachwyty, on może jedynie dotrzeć do rozwiązania. Kiedy płaczesz ze szczęścia, to czy jesteś racjonalny? Nie ma w historii sztuki nurtu, który nazwałiby racjonalizmem. Racjonalizm może tylko analizować, podzielić, zabić sztukę. Na jednego artystę przypadnie zawsze wielu krytyków, którzy nie mogą wyjść poza mury własnych myśli i muszą oceniać sztukę innych.

Nie krytykuję racjonalizmu. Chcę tylko powiedzieć, gdzie wg mnie jest jego miejsce. W organizacji państwa, w nauce. Wasz status tętni rozumem i nasiąkaniem informacjami. Gdyby państwo działało wg takich dogmatów, chodziłoby jak w szwajcarskim zegarku. Problem w tym, że życie to nie mechanizm i szukanie na niego odpowiedzi w informacjach zewnętrznych może doprowadzić do całkowitego pominięcia życia wewnętrznego. Jeżeli przez całe życie jest się racjonalistą to żyje się wyłącznie rozmyślaniami.

Zastanów się, czy naprawdę pragniesz, aby ludzie w życiu kierowali się rozumem. Czy chciałbyś żyć w bezemocjonalnym społeczeństwie ludzi niezdolnych do ekstazy. Ludzi, którzy nieustannie myślą, nawet gdy kochają się ze sobą. Którzy widzą piękny, rześki, pełen zieleni las i najpierw pytają jak nazywają się te drzewo, a potem robią im zdjęcie. Ludzi którzy muszą w końcu upić się albo przyjąć odpowiednią dawkę dopalaczy, żeby przestać myśleć i mieć odlot.

Zastanów się na końcu, czy chciałbyś, aby kobiety stały się racjonalne i praktyczne? Ciało kobiet mają to do siebie, że różnią się od męskich — nie tylko powierzchownie. Mózg kobiety jest zupełnie inny. Kobieta nie poświęci się logice z taką łatwością jak mężczyzna. Jest dużo bliżej natury. Rozumie dużo mniej, ale czuje znacznie więcej. Przy czym rozumie mniej w sensie logicznym. Nie potrafi wszystkiego wyjaśnić słowami. Przegrywa w spokojnych dyskusjach na temat problemów. Dużo kobiet i dzieci obrywa cięgi w domu za to, że według ich mężów, czy ojców ich zachowanie jest nielogiczne.

Czy racjonalizm jest spontaniczny? Czy życie ścieżką sylogizmów jest życiem o którym marzysz?

Ciało — higiena i seks, lewa półkula — racjonalizm, prawa półkula — sztuka, serce — emocje i miłość, całość w harmonii, to szczęśliwy człowiek.

Bardzo cieszę się, że prowadzicie ten portal. Dostęp do informacji jest bardzo, bardzo ważny. Intelkt jest istotny. Ale to tylko narzędzie — żeby czytać, pisać. Intelkt potrafi tylko to — myśleć, mówić, pisać, czytać itd. Ale czy uważasz, że na tym kończy się odkrywanie istoty życia?

Serdecznie wszystkich pozdrawiam,

Jakub.

PS. Możliwe, że Ty zdajesz sobie z tego doskonale sprawę. Jak piszesz, racjonalizm służy do radzenia sobie z problemami intelektualnymi. Jednak wiele artykułów jest tutaj powiązanych z religią i życiem duchowym — a ludzie szukają na tym portalu odpowiedzi też na te pytania. Do tego niektórym intelekt wydaje się być synonimem inteligencji. Wszelkie pytania w moim liście są retoryczne.

[Jakub Toones](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 06-04-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7240) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7240>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl